

Ki Czort – Organek

Witajcie, panowie oraz piękne panie
Ludzie na mieście mówią na mnie Organek
W sercu mam ranę, na palcu pierścień
Jak to się stało, opowiem wam wreszcie, taa
No tak

Gitarę kupiłem, gdy naście lat miałem
Że muszę w drogę już wtedy wiedziałem
Matka mi dała różaniec do ręki
A ojciec po ojcu został nóż
Do ręki nóż

Nigdy nie chciałem żyć jak wy
Jak wyjeżdżałem, wyły psy
Ki Czort mnie ciągnął
"Do miasta jedź" - tak mówił mi
Polną drogą ze wsi szedłem pół dnia
A słońce szło po niebie koło prosto ja
Lato tego roku było takie ciepłe
Latem tego roku było jak w piekle, taa
No tak

Na rozstaju dróg stał już ten człowiek
Nie wiedziałem,
W lewo w prawo pójdę się dowiem
Słońce się miało już ku zachodowi
Gdy on odwrócił do mnie twarz
Swą ciemną twarz
Nigdy nie chciałem żyć jak wy
Jak wyjeżdżałem, wyły psy
Ki Czort mnie ciągnął
"Do miasta jedź" - tak szeptał mi
Tak szeptał mi
Pójdź, chłopcze, do mnie, ja wskażę ci drogę
Wolny masz wybór, więc ci nie podpowiem
Zastanów się chwilę, zastanów dobrze
Raz na nią wejdiesz, to już się nie cofniesz
Do sławy, kariery ja drogę ci wskaże
Do życia, o jakim każdy by marzył

W najlepszych salach będziesz grał bluesa
W zamian potrzebna jest twoja dusza
Jest twoja dusza hahahaha
Nigdy nie chciałem żyć jak wy
Jak wyjeżdżałem, wyły psy
Dusze oddałem za sławę i pieniądze blichtr
No blichtr
Duszę sprzedałem jakiem Organek
Teraz w sercu mam ranę
A na wieki pozostał tylko blichtr
Czyli nic



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych